



Wywiad z prof. dr. hab.  
**Bogusławem Fiedorem**,  
Rektorem Akademii Ekonomicznej  
we Wrocławiu

# Chcemy zostać uniwersytetem



– **Panie Rektorze, jubileusz 60-lecia istnienia uczelni to niecodzienna data. Czy da się stwierdzić, jakie osiągnięcia były w tych latach najważniejsze?**

– Nie sposób wymienić od razu całej listy dokonań. Nasza uczelnia jest duża, studiuje na niej 18000 studentów plus blisko 3000 na studiach podyplomowych. Mamy 500 doktorantów stacjonarnych i zaocznych, a absolwentów już ponad 65000. Przez te wszystkie lata Akademia na trwałe wpisała się na edukacyjnej mapie Polski, zarówno pod względem jakości procesu dydaktycznego, poziomu kadry, jak i badań naukowych. Jesteśmy zresztą uznawani nie tylko tu, lecz na arenie międzynarodowej. Bierzymy udział w szeregu programów wspieranych przez Unię Europejską; w ramach programu Socrates-Erasmus w tym roku wyjeżdża za granicę aż 200 studentów. Wielu naszych profesorów uczestniczy w międzynarodowych gremiach badawczych, są zapraszani na konferencje, wykłady gościnne i odczyty – to efekt naszej długoletniej pracy.

– **W takim razie jakie były Wasze największe inwestycje w ostatnich latach?**

– Bez wątplenia baza materialna. Oddaliśmy do użytku nowe gmachy o charakterze wyłącznie dydaktycznym o powierzchni blisko 7000 m kw., zespół trzech nowych aul spełniających standardy międzynarodowe i mocno rozbudowaliśmy zaplecze sportowe – przecież dziś każda szanująca się uczelnia powinna zapewniać studentom atrakcyjne warunki wszechstronnego rozwoju. I najważniejsze: w oparciu o dotacje unijne rozpoczęliśmy budowę w pełni z informatyzowanego Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej, które będzie zarazem pełnić funkcję naszej biblioteki głównej. Jednocześnie będzie to instytucja informacyjna wspierająca lokalny biznes i administrację. Inwestycja ta, warta około 50 mln zł, uzyskała rangę tzw. projektu kluczowego w ramach dolnośląskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

– **Pomówmy o osiągnięciach naukowych AE.**

– Wszystkich nie sposób przytoczyć. Zawsze powtarzam, że o jakości uczelni świadczy jakość jej kadry. Mamy 25 profesorów, którzy są członkami komitetów Polskiej Akademii Nauk. Podam dla przykładu, że w jej najbardziej prestiżowej komórce – Komitecie Nauk Ekonomicznych – mamy najliczniejszą reprezentację z wszystkich polskich uczelni ekonomicznych, bo aż 5 osób. Podobnie najwięcej naszych specjalistów zasiada w Sekcji Nauk Ekonomicznych Centralnej Komisji ds. Tytułów i Stopni Naukowych. Nasza kadra profesorska zasiada w radach programowych oraz komitetach redakcyjnych naukowych czaso-

pism polskich i międzynarodowych. Z takimi ludźmi można naprawdę mówić o dużych osiągnięciach naukowych. Nasza wysokość jakości kształcenia została w zobiektywizowany sposób potwierdzona poprzez akredytację PAK, także środowiskową – niejednokrotnie jeszcze trudniejszą niż ta państwowa. A o poziomie uczelni niech zaświadczy chociażby fakt, że udało nam się utrzymać liczbę studentów niestacjonarnych mimo sporego niżu demograficznego i wzrostu konkurencji rynkowej.

– **Dlaczego więc kandydaci na takie studia wybierają Was? W czym tkwi Wasza przewaga?**

– Studia niestacjonarne nasze nie są wcale droższe niż w prywatnych szkołach wrocławskich! Poza tym większość studentów chce bez większych komplikacji zdobyć stopień magistra, więc im to ułatwiamy. Przyciągamy ponadto bardzo ważnym argumentem: jako jedyna uczelnia wrocławska, która może się poszczycić prawdziwym kampusem, skupiającym całą infrastrukturę w jednym miejscu. Co jeszcze? Internacjonalizujemy ofertę edukacyjną, zwłaszcza w języku angielskim – prowadzimy Bachelor Studies lub Master Studies in Finance, oferujemy też studia doktoranckie w języku angielskim, współpracujemy też w tym zakresie z uczelniami niemieckimi. Podpisaliśmy ostatnio 30 umów z uczelniami zagranicznymi, nie licząc tych zaangażowanych w program Sokrates-Erasmus, których jest około 50.

– **Proszę więc zdradzić, jaka przyszłość czeka Akademię.**

– Staramy się o zmianę statusu – chcemy się stać uniwersytetem ekonomicznym. Spełniamy już wszelkie warunki i to z pewnością. Ten proces wprawdzie sporo potrwa, ale wierzę, że zakończy się sukcesem. Pomoże nam to jeszcze lepiej konkurować na rynku

– **Na koniec troszkę prywatnie: czy trudno kierować taką uczelnią? Jak Pan godzi te obowiązki z życiem prywatnym, karierą naukową?**

– No cóż, bycie rektorem to misja. Jest mniej czasu na pracę naukową. Kierowanie tak dużą instytucją jest bardzo trudne, zwłaszcza gdy trzeba godzić nie tylko różne interesy, ale też ludzi – a pracuje ich tu ponad 1450. Roczny budżet rządu 120 mln zł też nie zawsze pozwala spać spokojnie. Niemniej staram się żyć pełną piersią. Uwielbiam sport, jestem byłym lekkoatletą, zresztą dotąd przewodniczę Klubowi Środowiskowemu naszego AZS-u. A w nielicznych wolnych chwilach delectuję się muzyką i podróżuję po świecie. Od lat zbieram też obrazy i grafiki.

– **Życzę zatem dalszych sukcesów uczelni i dziękuję za rozmowę.**

Jakub Lisecki